

UZASADNIENIE

Zaskarżonym postanowieniem z dnia 17 maja 2016 roku, w sprawie z wniosku J. K. (1) z udziałem A. K. (1), M. D., A. K. (2), M. K., A. S. (1), W. S., i K. S. o zasiedzenie, sygn. akt I Ns 1173/14, Sąd Rejonowy w Pabianicach I Wydział Cywilny - oddalił wniosek.

Sąd Rejonowy wskazał, że J. K. (1) wniosła o stwierdzenie, że nabyła przez zasiedzenie z dniem 1 stycznia 2006 roku własność nieruchomości położonej w R. przy ulicy (...), oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka nr (...), dla której nie została urządzona księga wieczysta ani zbiór dokumentów. Wnioskodawczyni wskazała, że nieruchomość ta od czasów przedwojennych pozostawała we władaniu jej dziadków L. i A. S. (2), a następnie we władaniu jej rodziców J. i C. R., które to osoby nie posiadały tytułu własności do przedmiotowej nieruchomości. J. K. (1) podniosła, że od 1975 roku do chwili obecnej samodzielnie włada nieruchomością.

Uczestnicy A. K. (1), M. D., A. K. (2), M. K., W. S. i K. S. przyłączyli się do wniosku o zasiedzenie. Uczestnik A. S. (1) wniósł o oddalenie wniosku.

Swoje rozstrzygnięcie Sąd I instancji oparł na ustaleniach faktycznych i rozważaniach prawnych, które przedstawiają się następująco:

Nieruchomość położona w R. przy ulicy (...) składa się z działki oznaczonej obecnie w ewidencji gruntów numerem 1943, poprzednio działka ta oznaczona była numerem (...). Nieruchomość ta nie posiada założonego zbioru dokumentów ani księgi wieczystej. W chwili założenia ewidencji gruntów obrębu R., w 1973 roku., jako współwłaścicielki działki wpisano A. S. (2) i C. R. – pomimo braku tytułu własności. Po ich śmierci w ewidencji jako współwłaściciele wpisano następców prawnych A. S. (2) i C. R..

Nieruchomość była w posiadaniu L. i A. S. (2) jeszcze w okresie międzywojennym. Dziadkowie wnioskodawczyni wybudowali na nieruchomości dom, w którym zamieszkali. L. S. zmarł w 1923 roku. Po jego śmierci a przed II wojną światową babcia wnioskodawczyni wybudowała na nieruchomości budynki gospodarcze.

Ze związku (...) i jej pierwszego męża pochodzi dwoje dzieci – matka wnioskodawczyni C. R. i J. S.. W dniu 12 lutego 1928 roku A. S. (2) wyszła drugi raz za mąż za S. S. (1). Ze związku tego pochodzi K. S.. Po ślubie małżonkowie S. mieszkali na przedmiotowej nieruchomości. Wraz z nimi mieszkali dzieci C. R., J. S. oraz K. S..

Matka wnioskodawczyni C. urodziła się na przedmiotowej nieruchomości i mieszkała tam przez całe życie. W 1943 roku wyszła ona za mąż i przyjęła nazwisko męża - R.. C. i J. R. mieli 3 córki: wnioskodawczynię J. K. (1), A. K. (1) i M. D.. Cała pięcioosobowa rodzina mieszkała w domu na przedmiotowej nieruchomości. Rodzice wnioskodawczyni w latach 60-tych zmienili dachy na budynkach gospodarczych, a w latach 70-tych wybudowali jeden budynek gospodarczy. Siostry wnioskodawczyni mieszkały tam do czasu założenia własnych rodzin. Potem nie miały już żadnych związków z nieruchomością.

Za życia A. S. (2) i rodziców wnioskodawczyni dom był podzielony na dwie części. W jednej części mieszkali dziadkowie wnioskodawczyni, a w drugiej części jej rodzice wraz z dziećmi, a później także wnioskodawczyni wraz z mężem. Za życia babci A. S. (2) była główną gospodynią i była przez wszystkich uważana za właścicielkę nieruchomości. Drugi mąż A. S. (2) S. nie zgłaszał pretensji do własności nieruchomości.

Wnioskodawczyni wyszła za mąż w 1975 roku, a jej mąż J. K. (2) zamieszkał w rodzinnym domu wnioskodawczyni. Po śmierci A. S. (2) to wnioskodawczyni i jej mąż czuli się właścicielami nieruchomości. W latach 60-tych rodzice wnioskodawczyni wzniesli na nieruchomości budynek gospodarczy, zaś w latach 70-tych wymienili dachy na budynkach gospodarczych. W latach 80-tych wnioskodawczyni wraz z mężem wymieniła w budynku mieszkalnym podłogi, dach i okna.

A. S. (2) zmarła w dniu 23 lipca 1980 roku. Spadek po niej nabyli J. i J. małżonkowie K.. Drugi mąż A. S. (3) S. zmarł w 1983 roku.

Przed rokiem 1975 podatek od nieruchomości opłacała matka wnioskodawczyni. Po 1975 roku wnioskodawczyni prowadziła wspólne z matką gospodarstwo domowe i z ich wspólnych środków opłacany był podatek. W 1990 roku wnioskodawczyni rozwiodła się z J. K. (2). Tego samego roku J. K. (2) zmienił nazwisko na K.. Były mąż wnioskodawczyni mieszkał na przedmiotowej nieruchomości do 2011 roku. W latach 90-tych wnioskodawczyni wraz z matką wymieniły dach na budynku mieszkalnym oraz odnowiły elewację. Działania podejmowane w stosunku do nieruchomości wnioskodawczyni uzgadniała z mężem i matką.

J. K. (3) zmarł w dniu 9 lutego 2011 roku. Spadek po nim nabyły dzieci: A. P. (z d. K.) i M. K. (po 1/2 części każde z nich). Babcia i matka wnioskodawczyni deklarowały, iż chcą, aby nieruchomość należała do J. K. (1). Siostry wnioskodawczyni nie sprzeciwiały się przeznaczeniu nieruchomości J. K. (1). A. S. (2) rozmawiała z synem J. S. o należytym rekompensacie z tytułu przeznaczenia nieruchomości dla wnioskodawczyni. Siostra wnioskodawczyni A. K. (1) wyszła za mąż w 1966 roku i wtedy wyprowadziła się z nieruchomości, nie rosząc pretensji do jej własności. Druga siostra wnioskodawczyni M. D. wyprowadziła się z domu rodzinnego po ślubie w 1971 roku. J. S. wyprowadził się z rodzinnego domu około 1953 roku, kiedy założył własną rodzinę. J. S. na nieruchomości był potem już tylko gościnnie i nie rościł pretensji do jej własności. J. S. za właścicielkę nieruchomości uważał swoją matkę A. S. (2). Zmarł w 2008 roku, pozostawiając dwóch synów: W. S. i A. S. (1). K. S. mieszkał na objętej wnioskiem nieruchomości do czasu założenia własnej rodziny w 1959 roku, później nie miał już żadnych związków z nieruchomością.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy uznał, że wniosek nie zasługuje na uwzględnienie. Wskazał, że zgromadzony materiał dowodowy nie pozwala na ustalenie kiedy i na jakiej podstawie L. i A. S. (4) weszli w posiadanie nieruchomości, której dotyczy wnioski. Skoro jednak wiadomo, że L. S. zmarł w 1923 roku., to za datę objęcia nieruchomości w posiadanie przez A. S. (2) należy uznać co najmniej dzień 31 grudnia 1923 roku. Podkreślił, że oczywistym wydaje się, że małżonkowie S. weszli w posiadanie nieruchomości znacznie wcześniej - skoro zdążyli na niej wznieść budynek mieszkalny - brak jest jednak dowodów pozwalających na określenie wcześniejszej daty objęcia nieruchomości w posiadanie. Przeprowadzone dowody nie pozwalają na ustalenie okresu posiadania L. S., co wyłącza badanie spełnienia przez niego przesłanek zasiedzenia.

Sąd Rejonowy argumentował, że obowiązujące wówczas przepisy Kodeksu N. przewidywały nabycie własności przez przedawnienie – art. 712. Przepis art. 2262 stanowił, że wszelkie skargi, tak rzeczowe, jak i osobiste, przedawniają się z upływem lat trzydziestu, i kto takie przedawnienie powołuje, nie ma obowiązku składać tytułu, jak również złej wiary zarzucić mu nie można. W myśl art. 2265 kto nabywa nieruchomość w dobrej wierze i na mocy tytułu prawnego, nabywa jej własność przez przedawnienie dziesięcioletnie, jeżeli prawdziwy właściciel mieszka w okręgu sądu apelacyjnego, w którego obrębie nieruchomość jest położoną, przez przedawnienie zaś dwudziestoletnie, jeżeli właściciel zamieszkuje poza rzeczonym okręgiem. Zgodnie z art. 2267 tytuł nieważny z powodu wadliwości formy nie może służyć za podstawę do przedawnienia dziesięcioletniego i dwudziestoletniego. Art. 550 Kodeksu N. stanowił, że posiadacz jest w dobrej wierze, gdy posiada jako właściciel na mocy tytułu przenoszącego własność, którego wady są mu nieznanne.

W ocenie Sądu meriti zgromadzony materiał dowodowy nie pozwala na ustalenie, na jakiej podstawie A. i L. małżonkowie S. weszli w posiadanie nieruchomości. Wobec powyższego należy uznać ich za posiadaczy w złej wierze. Posiadanie A. S. (2) miało charakter właścicielski. Wraz z pierwszym mężem wybudowała na nieruchomości dom, a po śmierci L. S. – również budynki gospodarcze. Babka wnioskodawczyni korzystała z nieruchomości z wyłączeniem osób trzecich, przez członków rodziny aż do swojej śmierci postrzegana była jako wyłączna właścicielka nieruchomości. A. S. (2) utrzymywała się nieprzerwanie w jej posiadaniu przez niemal 60 lat. Trzydziestoletni okres posiadania A. S. (2) upłynął z dniem 31 grudnia 1953 roku.

Z dniem 1 stycznia 1947 roku wszedł w życie Dekret z dnia 11 października 1946 roku - Prawo rzeczowe regulujący m.in. nabycie własności nieruchomości przez zasiedzenie. Art. 50 § 1 i § 2 dekretu ustanawiał 20-letni okres

zasiedzenia nieruchomości przez posiadacza w dobrej wierze oraz 30-letni okres zasiedzenia przez posiadacza w złej wierze. Zgodnie z art. XXXIII § 1 Dekretu z dnia 11 października 1946 roku Przepisy wprowadzające prawo rzeczowe i prawo o księgach wieczystych do zasiedzenia, którego bieg rozpoczął się przed wejściem w życie prawa rzeczowego, stosuje się od tej chwili przepisy tego prawa; dotyczy to w szczególności możliwości nabycia prawa przez zasiedzenie. W myśl § 2 jeżeli termin zasiedzenia według prawa rzeczowego jest krótszy niż według przepisów dotychczasowych, bieg zasiedzenia rozpoczyna się z chwilą wejścia w życie tego prawa; jeżeli jednak zasiedzenie, rozpoczęte przed wejściem w życie prawa rzeczowego, nastąpiłoby przy uwzględnieniu terminu określonego w przepisach dotychczasowych wcześniej, zasiedzenie następuje z tym wcześniejszym terminem. Przy uwzględnieniu terminu zasiedzenia dla posiadacza w złej wierze przewidzianego w Kodeksie Napoleona, przy rozpoczęciu biegu zasiedzenia w dniu 31 grudnia 1923 roku, zasiedzenie nastąpiłoby w dniu 31 grudnia 1953 roku. Przy uwzględnieniu krótszego wprawdzie terminu zasiedzenia wynikającego z Prawa rzeczowego, lecz przy liczeniu biegu zasiedzenia od dnia wejścia w życie Dekretu, tj. od dnia 1 stycznia 1947 roku, zasiedzenie nastąpiłoby w dniu 1 stycznia 1967 roku. Zważywszy powyższe – w ocenie Sądu I instancji - na podstawie art. XXXIII § 2 in fine Przepisów wprowadzające prawo rzeczowe i prawo o księgach wieczystych, należy przy zastosowaniu Kodeksu Napoleona określić upływ okresu zasiedzenia na dzień 31 grudnia 1953 roku, zatem należy stwierdzić, że A. S. (2) we wskazanym dniu spełniła przesłanki nabycia własności nieruchomości przez zasiedzenie.

Sąd Rejonowy argumentował dalej, że brak jest podstaw do stwierdzenia nabycia własności nieruchomości w drodze zasiedzenia przez J. K. (1). Podkreślił, że wnuczka A. S. (2) mieszkała na przedmiotowej nieruchomości od urodzenia, tam znajdował się jej dom rodzinny, a korzystanie z nieruchomości wynikało ze stosunku prawnorodzinnego. Jak zeznała sama wnioskodawczyni, A. S. (2) aż do swojej śmierci była przez członków rodziny uważana za właścicielkę nieruchomości i nikt inny nie rościł praw do własności nieruchomości. Zatem co najmniej do śmierci A. S. (2) w dniu 23 lipca 1980 roku żaden z członków jej rodziny nie objął nieruchomości w posiadanie samoistne. Z chwilą śmierci A. S. (2) wnioskodawczyni i jej mąż stali się współwłaścicielami nieruchomości z tytułu spadkobrania po babce wnioskodawczyni. J. K. (1) nie mogła nabyć przez zasiedzenie udziału we współwłasności nieruchomości, który nabyła na podstawie dziedziczenia. Zasiedzenie jest bowiem sposobem nabycia własności przez posiadającego niewłaściciela, a instytucja ta nie może służyć jako środek wykazania praw do rzeczy nabytych na innej podstawie. Badanie spełnienia przez wnioskodawczynię przesłanek zasiedzenia należy zatem ograniczyć do udziału we współwłasności, który służył jej mężowi.

Sąd Rejonowy podkreślił, że J. K. (1) zeznała, że oboje z mężem czuli się współwłaścicielami nieruchomości, wspólnie czynili nakłady na nieruchomość, a ona sama konsultowała decyzje podejmowane w stosunku do nieruchomości z mężem i matką. Nieruchomość objęta wnioskiem była zatem przedmiotem posiadania wykonywanego wspólnie przez J. K. (1) i J. K. (2). Mąż wnioskodawczyni zamieszkiwał na przedmiotowej nieruchomości do 2011 roku, jeszcze po rozwodzie z wnioskodawczynią. J. K. (1) nie wykazała, aby do śmierci męża objęła całą nieruchomość w wyłączne posiadanie samoistne. J. K. (3) zmarł w dniu 9 lutego 2011 roku, a spadek po nim nabyły po połowie dzieci A. P. (z d. K.) i M. K.. Wówczas wnioskodawczyni posiadała już całą nieruchomość. J. K. (1) nie wykazała jednak, aby przekształciła swe posiadanie - w zakresie udziałów służących jej dzieciom – na samoistne. Sąd meriti podkreślił, że okoliczność ta nie ma jednak znaczenia, gdyż od zgonu J. K. (3) nie upłynął okres wymagany do zasiedzenia własności nieruchomości. Nadto Sąd Rejonowy podkreślił, że wnioskodawczyni została uprzedzona, że materiał dowodowy wskazuje na nabycie własności nieruchomości przez A. S. (2) oraz pouczona o możliwości przekształcenia wniosku. J. K. (1) nie skorzystała jednak z tej możliwości i podtrzymała żądanie stwierdzenia zasiedzenia na nią samą. W tych okolicznościach – w ocenie Sądu I instancji - wniosek należało oddalić. Sąd Rejonowy powołał się przy tym na pogląd wyrażony w uchwale składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 11 czerwca 2015 roku., III CZP 112/14, OSNC 2015/11/127, iż stwierdzenie zasiedzenia własności nieruchomości może nastąpić tylko na rzecz osoby wskazanej przez wnioskodawcę lub innego uczestnika postępowania.

Apelację od powyższego postanowienia złożyła wnioskodawczyni, zaskarżając orzeczenie w całości.

W uzasadnieniu apelacji wskazała, że zaskarżone postanowienie nie rozstrzyga istoty sprawy, a z uzasadnienia Sądu I instancji wynika, że A. S. (2) babka wnioskodawczyni posiadała nieruchomość w okresie od dnia 31 grudnia 1923

roku i posiadanie to miało charakter właścicielski. Podniosła, że przy rozpoczęciu biegu zasiedzenia w dniu 31 grudnia 1923 roku, zasiedzenie na rzecz A. S. (2) nastąpiło w dniu 31 grudnia 1953 roku. W tych okolicznościach wniosła o stwierdzenie zasiedzenia na rzecz A. S. (2).

W konsekwencji złożonej apelacji wnioskodawczynie wniosła o uchylenie zaskarżonego postanowienia w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja podlega oddaleniu.

Sąd pierwszej instancji przeprowadził prawidłowo postępowanie dowodowe, na podstawie którego dokonał istotnych do rozstrzygnięcia sprawy ustaleń. Ustalenia te Sąd Okręgowy uznaje za prawidłowe i przyjmuje za własne. Należy bowiem przywołać utrwalone stanowisko Sądu Najwyższego, zgodnie z którym w postępowaniu apelacyjnym nie wymaga się dokonywania ustaleń na podstawie dowodów przeprowadzonych we własnym zakresie oraz ich samodzielnej oceny, jeżeli sąd odwoławczy nie dostrzega potrzeby ponowienia dowodów dopuszczonych w postępowaniu pierwszoinstancyjnym oraz podziela ocenę ich wiarygodności wyrażoną przez sąd pierwszej instancji. Wówczas wystarczająca jest aprobata dla stanowiska przedstawionego w orzeczeniu sądu pierwszej instancji (zob. m.in. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 22 lipca 2010 r., sygn. I CSK 313/09, niepubl.; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 lutego 2005 r., sygn. IV CK 526/04, niepubl.; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 maja 2004 r., sygn. II CK 353/03, niepubl.). Sąd Okręgowy podziela przedstawiony pogląd.

Przechodząc do złożonej przez wnioskodawczynię apelacji wskazać należy, że apelująca dopiero na etapie postępowania apelacyjnego domaga się stwierdzenia zasiedzenia na rzecz A. S. (2).

W tym miejscu wskazać należy, że Sąd I instancji zwracał uwagę wnioskodawczynie, że zgromadzony materiał dowodowy daje podstawy do przyjęcia, że własność nieruchomości będącej przedmiotem postępowania nabyła przez zasiedzenie A. S. (2). Wnioskodawczynie została pouczone o możliwości zmodyfikowania wniosku i zgłoszenia żądania zasiedzenia na rzecz A. S. (2) (k. 96, k. 97, k. 100).

Mimo tych pouczeń wnioskodawczynie konsekwentnie podtrzymywała żądanie stwierdzenia zasiedzenia na swoją rzecz (k. 115).

Trzeba podkreślić, że w dwuinstancyjnym postępowaniu sądowym można poddać kontroli apelacyjnej tylko rozstrzygnięcie, które wynika z orzeczenia sądu pierwszej instancji (art. 367 § 1 k.p.c.). Sąd Rejonowy uznał, że brak jest podstaw do stwierdzenia zasiedzenia przedmiotowej nieruchomości przez J. K. (1). Wniosek o stwierdzenie zasiedzenia został precyzyjnie sformułowany, a żądanie (mimo pouczeń udzielanych wnioskodawczynie przez Sąd Rejonowy) nie było modyfikowane w toku postępowania.

Nie ulega wątpliwości, że każdy z zainteresowanych biorących udział w charakterze uczestników postępowania o stwierdzenie zasiedzenia jest uprawniony - bez względu na stanowisko zajmowane przez wnioskodawcę - do zgłaszania żądań i przytaczania twierdzeń, wskazujących na to, kto nabył prawo przez zasiedzenie. Jest tak dlatego, że w postępowaniu nieprocesowym każdy uczestnik powinien mieć takie same uprawnienia, jak osoba zgłaszająca wniosek o wszczęcie tego postępowania. Jedną z zasad rządzących rozstrzyganiem spraw w procesie cywilnym jest natomiast zakaz wyrokowania ponad żądanie - art. 321 § 1 k.p.c. Jeżeli przepis szczególny nie stanowi inaczej, reguła ta ma odpowiednie zastosowanie w postępowaniu nieprocesowym (art. 13 § 2 k.p.c.).

Oznacza to, iż w sprawach, w których postępowanie nieprocesowe jest wszczynane na wniosek, sąd jest związany żądaniami uczestników postępowania. Wyjątek od tej zasady stanowi art. 677 § 1 k.p.c., pozostający w ścisłym związku z regulacją zawartą w art. 670 zdanie pierwsze k.p.c., zgodnie z którą sąd spadku bada z urzędu, kto jest spadkobiercą. Stosownie do art. 610 § 1 k.p.c., w sprawach o stwierdzenie zasiedzenia, do ogłoszenia i orzeczenia stosuje się odpowiednio przepisy o stwierdzeniu nabycia spadku.

Postępowanie w sprawach o stwierdzenie zasiedzenia służy przede wszystkim realizacji indywidualnych interesów poszczególnych osób, dlatego brak jest istotnych argumentów przemawiających za odejściem od zasady dyspozycyjności. Nabycie prawa przez zasiedzenie następuje wprawdzie - podobnie jak nabycie spadku w drodze dziedziczenia - z mocy ustawy, lecz skutek zasiedzenia nie jest nieuchronny, dopuszczalne jest bowiem oddalenie wniosku, jeżeli okaże się, że w świetle prawa materialnego efekt w postaci zasiedzenia nie nastąpił. Nieuwzględnienie wniosku o stwierdzenie zasiedzenia dotyczącego nieruchomości nie narusza przy tym interesu publicznego, ponieważ jest równoznaczne z ustaleniem, iż prawa do nieruchomości przysługiwały i nadal przysługują dotychczasowemu właścicielowi lub użytkownikowi wieczystemu. Z tych względów odpowiednie stosowanie art. 677 § 1 k.p.c., o którym mowa w art. 610 § 1 k.p.c., może sprowadzać się tylko do tego, że w postanowieniu o stwierdzeniu zasiedzenia należy oznaczyć przedmiot nabycia i wymienić osobę, która nabyła prawo, bez względu na to, czy osoba ta żyje lub istnieje w chwili orzekania, a jeżeli jest więcej osób - wymienić je i oznaczyć wysokość ich udziałów; sąd nie może natomiast stwierdzić zasiedzenia na rzecz osoby niewskazanej przez wnioskodawcę lub innego uczestnika postępowania (por. uzasadnienie uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 11 czerwca 2015 r., III CZP 112/14, OSNC 2015/11/127).

Niewątpliwie w toku postępowania przed Sądem Rejonowym, ani wnioskodawczyni, ani żaden z uczestników nie domagał się stwierdzenia nabycia przez A. S. (2) w drodze zasiedzenia nieruchomości położonej w R. przy ulicy (...), składającej się z działki oznaczonej obecnie w ewidencji gruntów numerem 1943 (poprzednio oznaczonej numerem (...)).

Sąd pierwszej instancji w uzasadnieniu postanowienia wyraźnie wskazał, że nie rozstrzygał tej kwestii, gdyż nie zostało zgłoszone tej treści żądanie.

Stosownie do treści art. 383 k.p.c. w postępowaniu apelacyjnym nie można rozszerzyć żądania pozwu ani występować z nowymi roszczeniami. Jednakże w razie zmiany okoliczności można żądać zamiast pierwotnego przedmiotu sporu jego wartości lub innego przedmiotu, a w sprawach o świadczenie powtarzające się można nadto rozszerzyć żądanie pozwu o świadczenia za dalsze okresy. Przepis ten ma zastosowanie także w postępowaniu nieprocesowym na mocy art. 13 § 2 k.p.c.

W tym miejscu podkreślić należy, że niedopuszczalność zmiany przedmiotu żądania, wynikająca z art. 383 k.p.c., nie zwalnia sądu z konieczności merytorycznego rozstrzygnięcia sprawy. W piśmiennictwie na ogół pomija się sposób, w jaki należy podejść do rozszerzonego lub zmienionego (wbrew zakazowi z art. 383 k.p.c.) w postępowaniu apelacyjnym żądania. Niemniej jednak trzeba przypomnieć, że w świetle poglądu, wyrażonego w postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 22 czerwca 2001 roku, sygn. I PZ 22/01, niedopuszczalność zmiany żądania w postępowaniu apelacyjnym (art. 383 k.p.c.) nie uzasadnia odrzucenia apelacji, w sytuacji gdy zaskarżony został wyrok oddalający powództwo. Pogląd ten prezentowany jest także w piśmiennictwie (T. Ereciński, Apelacja w postępowaniu cywilnym, Warszawa 2009, s. 146). Oznacza on, że sąd drugiej instancji ma obowiązek orzec o przedmiocie postępowania, który uległ ustaleniu w toku postępowania pierwszoinstancyjnego. Skoro określona kwestia nie stanowiła przedmiotu jego orzekania a strona zmienia żądanie w apelacji, sąd odwoławczy zobowiązany będzie apelację oddalić, wskazując jedynie w uzasadnieniu wyroku motywy (wynikające z art. 383 k.p.c.), którymi kierował się wydając takie rozstrzygnięcie (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 9 maja 2014r., I PZ 3/14, LEX nr 1475233).

Oddalenie apelacji nie stoi na przeszkodzie złożeniu wniosku o stwierdzenie nabycia przez A. S. (2) w drodze zasiedzenia własności przedmiotowej nieruchomości.

Z powyższych przyczyn Sąd Okręgowy na podstawie art. 385 k.p.c. w związku z art. 13 § 2 k.p.c. oddalił apelację wnioskodawczyni.